

Krystyna Krawiec-Złotkowska

Akademia Pomorska
Słupsk

SŁUPSKIE CZWARTKI LITERACKIE**LITERARY THURSDAYS IN SŁUPSK**

Słowa kluczowe: poezja, proza, publicystyka, spotkania otwarte, publiczny dyskurs literacki, promocja literatury

Key words: poetry, prose, journalistic writing, open meetings, public literary discourse, literature promotion

Słupskie Czwartki Literackie to projekt kulturalny realizowany w Słupsku z inicjatywy profesora Zbigniewa Zielonki. Jego pomysł, dotyczący organizowania słupskich spotkań poświęconych szeroko rozumianej literaturze (poezji, prozie, publicystyce itp.), dojrzał do spełnienia od dawna. Od samego początku najlepszym, wręcz nobilitującym miejscem, w którym Słupskie Czwartki Literackie mogłyby się odbywać, wydawał się Zamek Książąt Pomorskich w Słupsku. Pierwsze rozmowy o tym projekcie odbyły się z gospodarzami obiektu w trakcie VI Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej w cyklu „Rzeczpospolita domów” pod hasłem „Domy wiedzy i sztuki”, której Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku było współorganizatorem. Miało to miejsce 25 kwietnia 2016 roku.

Idea Słupskich Czwartków Literackich i propozycja profesora Zielonki, żeby rozmowy o literaturze odbywały się w reprezentacyjnym obiekcie Muzeum Pomorza Środkowego, spotkały się z zainteresowaniem jego dyrekcji. Już wówczas ustalono, że równorzędnymi partnerami realizującymi ten prospołeczny projekt będą: Instytut Polonistyki Akademii Pomorskiej w Słupsku (reprezentowany przez dr Krystynę Krawiec-Złotkowską, zastępcę dyrektora IP), Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku (reprezentowane przez Marzennę Mazur, dyrektor MPŚ), Gdański Oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (reprezentowany przez Zbigniewa Zielonkę) oraz realizująca lokalne zadania edukacyjne i sportowe Fundacja „Prodire” (reprezentowana przez jej prezesa Piotra Müllera). Rozmowy na temat szczegółów, w tym ustalenie zakresu obowiązków współorganizatorów, prowadzone były głównie przez Marzennę Mazur i Krystynę Krawiec-Złotkowską. Konstatacje zapadające w tej ma-

terii konsultowano na bieżąco ze *spiritus movens* Słupskich Czwartków Literackich, Zbigniewem Zieloną oraz przedstawicielem Fundacji „Prodire” Piotrem Müllerem. Koordynowanie i prowadzenie projektu przypadło w udziale piszącej te słowa.

Ideą słupskich spotkań poświęconych literaturze jest popularyzacja wiedzy i kultury literackiej w jak najszerszym spektrum tych pojęć oraz przybliżanie lokalnej społeczności informacji o interesujących i najnowszych literackich „zdarzeniach”, a jednocześnie stworzenie okazji do dyskusji na ich temat. Słupskie Czwartki Literackie mają charakter wieczorów autorskich, na których można się zetknąć z żywym słowem poetyckim, prozatorskim, publicystycznym oraz z ludźmi, których pióro to słowo skreśliło. Celem organizatorów jest zapraszanie twórców mających w swoim dorobku interesujące utwory oraz takich, którzy mogą powiedzieć coś ciekawego o sobie i o swoich życiowych doświadczeniach. Zapraszani są ludzie kreujący rzeczywistość i tacy, którzy ją dokumentują dla następnych pokoleń. Mile widziani są również autorzy rozpraw naukowych, swoją pracą przyczyniający się do progresu w życiu kulturalnym i intelektualnym mieszkańców Słupska i okolic. Spotkania są otwarte i każdy może stać się ich aktywnym uczestnikiem. Zaplanowano je jako cykl regularny – odbywają się w ostatnie czwartki kolejnych miesięcy o godzinie 17.00 w Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich w Słupsku. Organizatorzy starają się uatrakcyjnić kolejne „czwartkowe zgromadzenia” akcentami artystycznymi, które wiązałyby się z ich tematyką.

Pierwszy Słupski Czwartek Literacki – inicjujący cały cykl – odbył się 25 maja 2017 r. Bohaterką tego dnia była Teresa Ławecka, niewidoma dziennikarka i poetka, od ponad dwudziestu lat aktywnie pracująca na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Jest autorką trzech tomików poezji: *Oddaj moją twarz* (2010), *Ogród niezapominajek* (2012) i *Lalki nie płaczą* (2017). To poetka o interesującej osobowości, która zainteresowania literackie doskonale łączy z pracą społeczną. Ma opinię kogoś, kto w każdym działaniu dąży do perfekcji (poświadczają to nagrody Prezydenta Miasta Słupska oraz liczne dyplomy, statuetki i podziękowania od różnych instytucji kulturalno-oświatowych za promowanie ponadczasowych wartości w dziedzinie kultury). Jej *credo* poetyckie brzmi: „Największą nagrodą dla poety jest dotknięcie słowem duszy Czytelnika”. Wydaje się, że Teresie Ławeckiej udaje się to *credo* realizować. Wiersze opublikowane w tomiku *Lalki nie płaczą*, będące przedmiotem omówienia i promocji na pierwszym Słupskim Czwartku Literackim, z pewnością dotknęły serc słuchaczy. A na spotkaniu było naprawdę wielu jej przyjaciół i znajomych. W poetycki świat Teresy Ławeckiej wprowadził zebranych Zbigniew Zielonka, który wygłosił laudację autorki i przybliżył tematykę jej wierszy. Tomik *Lalki nie płaczą* zawiera utwory o miłości, nie tylko zresztą do ludzi. To poezja, która z jednej strony oscyluje wokół spraw egzystencjalnych (tomik zawiera np. sugestywne erotyki), z drugiej – wznosi się na rejestry metafizyczne. Promowane tego dnia utwory, zaaranżowane w formie minispektaklu według scenariusza autorki, czytali aktorzy słupskiej sceny: Hanna Piotrowska, Ireneusz Kaskiewicz i Patryk Kopciał. Liryczny dialog wzbogaciła grą na skrzypcach Agnieszka Monika Polak, przyjaciółka poetki i pisarka z Lublina.

Drugi Słupski Czwartek Literacki zgodnie z harmonogramem był zaplanowany na 29 czerwca. Niestety z przyczyn losowych nie odbył się w terminie i został przełożony – wyjątkowo – na pierwszy czwartek po wakacjach, czyli 7 września. Warto

było poczekać na ten dzień. Jego bohaterką była Ewa Kubasiewicz-Houée, polonistka, bibliotekarka i tłumaczka, która zaprezentowała książkę pt. *Bez prawa powrotu*. Promocja wydawnictwa została poprzedzona filmem *Wyrok* nawiązującym do wydarzeń z okresu tworzenia się „Solidarności”. Dokument okazał się bardzo dobrym wprowadzeniem do dialogu na tematy poruszone w książce. Jego główną bohaterką jest pani Ewa – pokazuje i opowiada w nim o miejscach związanych ze swoją biografią. A bez wątpienia ma co opisywać. W latach 80. była członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” i wiceprzewodniczącą Komisji Zakładowej związku w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni. To ona otrzymała najwyższy wyrok wydany wtedy przez władze komunistyczne: 10 lat pozbawienia wolności i 5 lat pozbawienia praw publicznych. A wszystko na podstawie jednej ulotki będącej dowodem, że po ogłoszeniu stanu wojennego nie zaprzestała działalności związkowej. O jej uwolnienie zabiegały znane na świecie i cieszące się autorytetem osobistości (m.in. papież Jan Paweł II i prezydent USA Ronald Reagan) oraz wielu przedstawicieli Amnesty International. Po wyjściu na wolność w maju 1983 roku przystąpiła do organizacji „Solidarność Walcząca” i została członkiem jej Komitetu Wykonawczego. W 1987 roku wyszła za mąż za działacza bretońskiego oddziału Amnesty International i 31 stycznia 1988 roku wyjechała do Francji na zasadzie prawa o łączeniu rodzin, uzyskując paszport tylko w jedną stronę. Obrazy przeszłości ukazane w kadrach filmu i na kartach książki *Bez prawa powrotu* oczywiście nie oddają w pełni atmosfery tamtych dni i napięcia, jakie wówczas towarzyszyło Ewie Kubasiewicz bezpośrednio zaangażowanej w proces powstawania NSZZ „Solidarność”. Niemniej dokumenty te i wspomnienia autorki w jakimś stopniu przybliżyły jej losy audytorium obecnemu na spotkaniu. Wśród zgromadzonych gości byli przedstawiciele Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”, m.in. pierwszy przewodniczący ZR Edward Müller i aktualny przewodniczący ZR Stanisław Szukała. Było to spotkanie, które przekształciło się w żywą i przejmującą lekcję historii, a rozmowa z panią Ewą była niezwykle poruszająca i wzruszająca.

Na koniec wypada dodać, że obecnie Ewa Kubasiewicz-Houée mieszka wraz mężem w Bretanii, gdzie aktywnie pracuje w stowarzyszeniach działających na rzecz polskich dzieci: „Lumière des Enfants” („Światło dzieci”) oraz „Les Enfants de la Baltique” („Dzieci Bałtyku”). Inspirujące były również inne jej książki wspomniane tego wieczoru: *Bretania tajemnicza. W krainie Celtów i Templariuszy* (o pięknej, urokliwej Bretanii) i *Przypomnij mi zapach chleba* (o tragicznych losach polskich rodzin kresowych wywiezionych w 1940 r. w głąb ZSRR, a zwłaszcza ich dzieci skazanych na cierpienia, poniewierkę, śmierć i zapomnienie).

Trzecie spotkanie w cyklu SCL odbyło się zgodnie z planem 28 września 2017 r. Jego gościem była Bogumiła Żongołłowicz (Stosuj), która przedstawiła książkę pt. *Konsul*, będącą biografią Władysława Noskowskiego. Pani Bogumiła jest dziennikarką, poetką i pisarką. Jest również, i to chyba najważniejsze dla lokalnego środowiska, słupszczanką i absolwentką Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku. Wynika z tego, że do dorosłego, zawodowego życia dojrzywała w naszej Alma Mater. Debiutowała w 1983 r. poezją na łamach „Głosu Pomorza”. Przed *Konsulem* napisała i wydała książki: *Lato w Surrey* (1984), *Andrzej Chciuk. Pisarz z antypodów* (1999), *Śmierci nie moje* (2002), *Kabaret „Wesola Kookaburra”* (2004), *O pół globu od domu* (2007), *Śmierci mi bliskie* (2008), *Jego były „Czerwone maki”*. *Życie i ka-*

riera Gwidona Boruckiego – Guido Lorraine’a (2010), *(Nie)śmiertelnie* (2016) oraz kilkaset artykułów, które ukazały się w dziennikach oraz czasopismach krajowych i polonijnych, m.in.: w „Kulturze” (Paryż), „Nowym Dzienniku” (Nowy Jork), „Dzienniku Polskim” i „Dzienniku Żołnierza” (Londyn), „Polityce” (Warszawa), „Głosie Pomorza” (Koszalin – Słupsk), „Wiadomościach Polskich” (Sydney), „Kurierze Zachodnim” (Perth), „Tygodniku Polskim” (Melbourne). Od 1991 r. mieszka w Australii. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół losów Polaków w tym kraju po II wojnie światowej. Współpracuje z redakcjami *Polskiego Słownika Biograficznego*, *Australian Dictionary of Biography* oraz Radiem SBS (Australia). Jest również członkiem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie i Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Dyskusja poświęcona losom i osobowości Władysława Noskowskiego, bratanka znakomitego pedagoga i kompozytora Zygmunta Noskowskiego, była bardzo inspirowana. *Konsul*, jak podkreślała autorka, to mocno spóźniona książka, która ukazała się dopiero dzięki jej wysiłkowi – pół wieku po śmierci bohatera biografii, mimo niekwestionowanych zasług zupełnie zapomnianego. Ów warszawianin był dziennikarzem, krytykiem muzycznym, sekretarzem Jana Ignacego Paderewskiego i honorowym konsulem generalnym RP w Australii, Nowej Zelandii i Samoa Zachodnim. Próbował swoich sił również jako aktor w Hollywood. Śmierć Władysława Noskowskiego przeszła bez żadnego echa i dobrze się stało, że Bogumiła Żongołłowicz wydobyła jego postać z niepamięci. Na spotkaniu padło wiele informacji o tej nietuzinkowej postaci. Refleksjom autorki towarzyszył pokaz interesujących fotografii wybranych z publikacji i pochodzących z jej prywatnego archiwum.

Dyskusja z autorką *Konsula* została poprzedzona koncertem, który stanowił swiste preludium do prezentacji głównego bohatera książki, a zebrany dostarczył wielu wzruszeń i wrażeń artystycznych. Na początku wystąpił duet fortepianowy. W wykonaniu Joanny Złotkowskiej i Patrycjusza Lorka zgromadzeni tego wieczoru w Sali Rycerskiej wysłuchali kompozycji Zygmunta Noskowskiego (stryja Władysława, który w życiu bratanka odegrał bardzo ważną rolę, wiązały go z nim bowiem chyba silniejsze więzy niż z własnym ojcem). Był to jeden z jego popularnych *Krakowiaków*. Następnie zabrzmiało *Trio fortepianowe e-moll*, op. 67 Dymitra Szostakowicza (w wykonaniu zespołu: Justyna Świątkowska – skrzypce, Paulina Gorbacz – wiolonczela i Patrycjusz Lorek – fortepian). Występ młodych artystów (studentów Akademii Muzycznej w Gdańsku) był dedykowany autorce *Konsula* oraz pamięci Zygmunta i Władysława Noskowskich.

Frekwencja na Słupskich Czwartkach Literackich zdaje się potwierdzać słuszność podjęcia takiej inicjatywy adresowanej do mieszkańców miasta i okolic. Projekt wzbudził zainteresowanie i można zaryzykować stwierdzenie, że zdobywa sobie coraz większą popularność. Jest okazją do poznania ważnych zjawisk literackich oraz do wymiany poglądów na ich temat. Publiczność przybywająca na te spotkania może ponadto kupować prezentowane książki (w cenach promocyjnych) oraz ma niepowtarzalną okazję, by otrzymać dedykację i autograf ich autorów. Organizatorzy deklarują, że na kolejne Słupskie Czwartki Literackie będą zapraszać równie interesujących pisarzy, poetów i publicystów, a także literaturoznawców, dla których literatura nie jest jedynie przedmiotem badań naukowych.